

Arcybiskup Marian Gołębiewski

## **Homilia na Pasterkę 2011 r.**

(Wrocław, katedra, dnia 25.12.2011 r.)

### **DZIŚ SIĘ NARODZIŁ CHRYSZTUS PAN, ZBAWICIEL**

**Drodzy Bracia Kapłani i Klerycy,  
Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia,  
Drodzy Radiosłuchacze!**

1. W tę świętą noc Narodzenia Pańskiego chcemy się zwrócić do nowonarodzonego Zbawiciela świata słowami starej polskiej kolędy: „Ach, witaj, Zbawco z dawna żądany, wiele tysięcy lat wyglądany! Na Ciebie króle, prorocy czekali, a Tyś tej nocy nam się objawił”. To się odnosi do wydarzenia historycznego, które miało miejsce w Betlejem. A do terażniejszości odnoszą się te słowa: „I my czekamy na Ciebie Pana. A skoro przyjdiesz na głos kapłana, padniemy na twarz przed Tobą wierząc, żeś jest pod osłoną chleba i wina”.

W środku nocy, rezygnując ze snu, gromadzimy się w tej dostojnej katedrze wrocławskiej na Pasterce. W jakim celu? Aby poznać tajemnicę Wcielenia. Ale do czego to jest nam potrzebne? Abyśmy jeszcze bardziej zapragnęli spotkania z Mesjaszem Jezusem Chrystusem, tak jak pasterze spod Betlejem. Niezwykła to tajemnica, gdy Słowo staje się ciałem. Nie rozumiemy jej do końca, ale Pismo Święte, Tradycja i Magisterium Kościoła pouczają nas o wszystkim, co się wydarzyło tamtej nocy na błoniach betlejemskich.

Boże Narodzenie ma dla nas niejako dwa wymiary. Jeden zwyczajowy, rodzinny, ciepły, trochę folklorystyczny, szanowany i kontynuowany, z opłatkiem, choinką i prezentami, ale nie najważniejszy. Drugi to przeżycie

religijne. Nie byłoby Nowego Testamentu, Kościoła, otwarcia nieba dla wierzących, Królestwa Bożego, które swój początek ma na ziemi; nie byłoby Eucharystii, uobecniania Ofiary Krzyżowej, faktu naszego zbawienia, Odkupienia – gdyby nie przyjście Pana Jezusa na ziemię przed dwoma tysiącami lat, w warunkach nie do przyjęcia dla współczesnych Mu ludzi; w stajni, w miejscu przeznaczonym dla zwierząt.

**2.** Ta noc jest pełna światła. Prorok Izajasz mówi w 1. czytaniu: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami krainy mroków zabłysło światło”. W Ewangelii zaś czytamy słowa: „W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoim stadem. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli”. To światło zostało skierowane do nas, bo Bóg dla nas oświecił tę najświętszą noc. Światło to nie jest oślepiające, nie razi w oczy, nie jest zimne ani bezosobowe. Jest to światło, które przenika ze słodyczą do serc i wlewa w nie radość. ”Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu...”. Dlaczego światło Bożego Narodzenia przynosi nam radość? Zarówno anioł jak i starotestamentalny prorok mówią mniej więcej w ten sam sposób. „Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany” – to słowa Izajasza. „Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan” – mówi anioł. A św. Paweł wyrazi to w inny sposób. „Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom” - oto światłość w ciemności, oto najgłębszy sens Bożego Narodzenia. „Ukazała się łaska Boga”, to znaczy objawiła się darmowa miłość Boga w tej nocy narodzenia Jezusa, która wlewa w nasze serca światło i radość.

**3.** Pochylmy się jeszcze bardziej w refleksji nad tymi tekstami. Izajasz – największy prorok Starego Testamentu – widzi lud pogrążony w ciemnościach. Ciemności te przypominają świat zmarłych i pradawnego chaosu. Zostają przewyciężone przez wielkie światło, które przychodzi wraz z narodzinami Syna królewskiego. Ten Syn królewski - Dziecię nosi nadzwyczajne imiona,

które nie odnoszą się do królewskiego dziecięcia z czasów Izajasza. Wszystkie one skupiły się w osobie Mesjasza - Jezusa. To Dziecię ma tytuły, które niepomiarne przerastają godność zwykłego dziecka królewskiego. Dziecię jest Władcą, Przedziwnym Doradcą, Bogiem Mocnym, Odwiecznym Ojcem, Księciem Pokoju. Będzie panować w pokoju, umocni i utwierdzi sprawiedliwość. Proroctwo spełniło się niemal po ośmiu wiekach od jego wypowiedzenia. Wypełnia się niezawodna obietnica Boga, która długo żłobiła umysły narodu wybranego: „Zazdrosna miłość Pana tego dokonała”.

Bóg, przez ziemskie narodzenie swego Syna w czasie, ofiarował zbawienie wszystkim ludziom. Św. Paweł wskazuje na teologiczne konsekwencje przyjścia Jezusa na ziemię. Są nimi: rozumne, sprawiedliwe, pobożne życie na świecie. Apostoł wskazuje na pierwsze przyjście Jezusa, historyczne, które już nastąpiło, i przyszłe, którego dopiero oczekujemy (nazywane paruzją). Chrześcijanin żyje między pierwszym i drugim przyjściem Jezusa. W tym czasie Bóg wychowuje, prowadzi i udoskonala człowieka. Jest to czas wiary, którą na różne sposoby atakuje szatan, bo wie, że czas jego coraz bardziej się kurczy.

Ewangelista Łukasz stwierdza wypełnienie się Izajaszowego proroctwa . Z Maryi, Matki - Dziewicy, rodzi się w mieście Dawida Zbawiciel – Mesjasz – Pan – Syn Dawida – Syn Boga! Narodził się za panowania cesarza Augusta Oktawiana, który wydał zarządzenie o spisie ludności całego świata, czyli imperium rzymskiego. W ten sposób cesarz stał się bezwiednym narzędziem Opatrzności Bożej. Józef z Maryją poszli do Betlejem wskutek zarządzenia Oktawiana Augusta, bo Bóg to od wieków widział i postanowił.

### **Umiłowani w Panu!**

4. Świat, w którym żyjemy, jest twardy, gwałtowny, wstrząsany wieloma sprzecznymi egoizmami. Byłoby rzeczą bardziej normalną, gdyby Bóg objawił się jako surowy Sędzia, który przychodzi, aby nałożyć zasłużone kary. Tymczasem Bóg objawił swoją nieskończoną miłość, posyłając nam swego

jedyne Syna, który zjawił się w słabości i dobroci bezbronnego dziecka. Jego obecność wśród nas objawia przede wszystkim jedną rzecz: jesteśmy przez Boga kochani, chociaż na to nie zasłużyliśmy. Oto fundamentalne objawienie, które powinniśmy przyjąć z radością dzieci: jesteśmy kochani tacy, jacy jesteśmy, pomimo naszej nędzy, a raczej z powodu tej nędzy. Bóg nas kocha, bo chce nas zbawić. Odczuwamy potrzebę być kochanymi przez Boga, aby potem stać się ludźmi dobrymi. „Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany”. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3, 16).. Bóg nie posłał swego Syna na świat, aby go sądził, ale aby świat się zbawił przez Niego”. Trzeba nam kroczyć w tej światłości, bo Pan chce naszego dobra. Niezależnie od naszej sytuacji, jesteśmy przez Niego kochani. Trzeba przyjąć tę fundamentalną pewność, która uwalnia nas od rozpacz i dumnej zatwardziałości.

W homilii wygłoszonej w czasie Pasterki w 2002 roku bł. Jan Paweł II powiedział: „Niemowlę leżące w ubogim żłóbku, oto Boży znak. Mijają wieki i tysiąclecia, ale znak pozostaje i przemawia również do nas, mężczyzn i kobiet trzeciego tysiąclecia. Jest to znak nadziei dla całej rodziny ludzkiej; znak pokoju dla tych, którzy cierpią z powodu wszelkiego rodzaju konfliktów; znak wolności dla biednych i uciśnionych; znak miłosierdzia dla tych, którzy zamknięci są w błędnym kole grzechu; znak miłości i pocieszenia dla każdego, kto czuje się samotny i opuszczony. Jest to znak mały i delikatny, skromny i milczący, ale bogaty w moc Boga, który z miłości stał się człowiekiem”.

### **Drodzy Wrocławianie i Diecezjanie!**

5. Znana polska kolęda trafnie wyraża dramat odrzucenia Boga przez człowieka. „Nie było miejsca dla Ciebie w Betlejem, w żadnej gospodzie, Ty narodziłeś się, Jezu, w stajni, ubóstwie i chłodzie. A dzisiaj czemu wśród ludzi tyle łez, jęków, katuszy, bo nie ma miejsca dla Ciebie w niejednej człowieczej duszy”. Z Narodzenia Pana cieszyły się zastępy aniołów śpiewających hymn

„Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania”. Ten hymn rozbrzmiewa przez wieki w naszych kościołach, podczas uroczystej Eucharystii. Oddali hołd Zbawicielowi Pasterze, ludzie prości, pogardzani przez innych, ale mający serca otwarte na prawdę. Złożyli Jezusowi symboliczne dary mędrcy ze Wschodu. Przyprowadziła ich do żłóbka gwiazda betlejemka i głód prawdy.

Byli też i tacy, którzy nie cieszyli się przyjścia na ten świat Boga-Człowieka. Do nich należał król Herod, chorobliwie zazdrosny o swoją władzę. W nowonarodzonym Dziecięciu ujrzał swego rywala i dlatego postanowił go zgładzić. W Prologu Ewangelii św. Jana znajduje się znamienne zdanie, ukazujące postawę ludzi do Jezusa przychodzącego na tę ziemię. „Przyszedł do swoich, a swoi Go nie przyjęli”. Ta sytuacja będzie się powtarzać w historii. W IV wieku pojawi się herezja arianizmu, która zaneguje bóstwo Chrystusa. W XI wieku chrześcijaństwo dozna rozdarcia na wschodnie (prawosławne) i zachodnie (katolickie). W XVI wieku szata Kościoła zachodniego ulegnie rozdarciu na skutek wystąpienia Marcina Lutra. To rozdarcie będzie widoczne bardzo wyraźnie na Dolnym Śląsku. Wielkie rewolucje będą rękawicą rzuconą w twarz Boga. W okresie oświecenia (XVIII w.) pogłębi się w Europie proces laicyzacji i destrukcji w Kościele i państwie. Szerzy się deizm, laicyzacja i wrogość do instytucji kościelnych. Na Zachodzie i w Polsce mnożyły się usiłowania zerwania łączności Kościoła z papieżem. Z kolei I wojna światowa kończy się rewolucją październikową, wprowadzającą urzędowy ateizm. Bezwzględna walkę Chrystusowi i chrześcijaństwu wypowiedział faszyzm niemiecki i komunizm sowiecki. A Kościół niezmiennie głosił orędzie nocy betlejemskiej: „Dziś się narodził Chrystus Pan, Zbawiciel”. Przemijały systemy, z tronów strącano dyktatorów, odchodziły w niepamięć hasła wielkich rewolucji, a ze żłóbka betlejemskiego promieniowało zawsze na cały świat orędzie miłości.

Naród polski trwał przy orędziu Ewangelii, zapraszał Chrystusa do swoich domostw i serc, śpiewał kolędy, które wyrażały miłość i wdzięczność do Zbawiciela. Wciąż jednak nie brakuje tych, którzy mówią coraz głośniejsze: „Nie chcemy, aby On królował nad nami”. Stąd płynie postulat państwa radykalnie świeckiego, żądanie usunięcia religii ze szkół, krzyża z sejmu i z gmachów użyteczności publicznej. Wyrosło pokolenie nie pamiętające tych czasów, kiedy za noszenie medalika czy krzyżyka spotykały ludzi szykany, kpiny, a nawet więzienia. Pokolenie to – fantastycznie manipulowane przez media – w imię rzekomej tolerancji odzęguje się od wartości chrześcijańskich. Wtórzy mu europejskie lobby, stanowiące nowe prawodawstwo, często sprzeczne z prawem naturalnym i Ewangelią. Bł. Jan Paweł II – jeszcze jako kardynał – w czasie podróży do USA w 1976 roku stwierdził: „Stoimy wobec największej, historycznej konfrontacji (...), w obliczu ostatecznej konfrontacji między Kościołem i antykościołem, ze wszystkimi konsekwencjami dla ludzkiej godności”. Tej godności, o której mówi św. Leon Wielki: „Poznaj swoją godność, chrześcijaninie. Stałeś się uczestnikiem Boskiej natury, porzuć więc wyrodne obyczaje dawnego upodlenia i już do nich nie powracaj”.

### **Umiłowani w Panu!**

6. Przeżywajcie w pogodzie ducha i z głęboką wiarą te wspaniałe święta. Niech was gromadzi przy świątecznym stole miłość i ciepło domu rodzinnego. Życzę wam Bożego pokoju, który przynosi Książę Pokoju narodzony w Betlejem. Niech Kościół będzie waszym domem, w którym czekają na was wyciągnięte ręce Bożego Dzieciątka. Niech w tym domu każdy czuje się u siebie, czyli bezpiecznie. Dzielmy się radością z Bożego Narodzenia, do czego zachęca nas wspomniany już św. Leon Wielki słowami: „Dzisiaj narodził się nam Zbawiciel, radujmy się, umiłowani! Nie ma miejsca na smutek, kiedy rodzi się życie, pierzchnął lęk przed zagładą śmierci, nastaje radość z obietnicy niekończącego się życia”. Oderwijmy się w czasie tych świąt od spraw przyziemnych i doczesnych i spójrzmy w niebo, gdzie jest nasza ojczyzna.

Niech miłość i dobroć zagoszczą w naszych sercach, niech je przemienia łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom. Amen.